

## Mówione Słowo #28

### Doświadczenie twojej wiary

Brian Kocourek

8. czerwca 2008

1. Piotr. 4, 12-13: „*2. Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu, 13. Ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili*”.

Módlmy się. Drogi Ojcze, przychodzimy do Twego Słowa dzisiaj do południa, ponieważ wiemy, że Ty stworzyłeś Swoim Słowem niebiosa i ziemię. I wiemy na podstawie Twego własnego Słowa z Hebrajczyków 11. r., że Ty stworzyłeś wszechświat przy pomocy Swojej własnej Wiary w Swoje Słowo, dlatego wiemy, że bez wiary w Twoje Słowo nie możemy się podobać Tobie. Pomóż nam Ojcze, abyśmy mieli wiarę, która była w Twoim Synu – Twoja własna Wiara w Twoje własne Słowo, którego On się trzymał, kiedy był doświadczany aż na śmierć, podobnie jak Abraham trwał w Twojej Wierze, a to aż do momentu śmierci swego własnego syna. I prosimy o te sprawy w miłym imieniu twojego posłusznego Syna, Jezusa Chrystusa. Amen!

Otóż, dzisiaj do południa pragnę przeegzaminować naszą wiarę, a w gruncie rzeczy chciałbym mówić o doświadczeniach naszej Wiary, ponieważ jest potrzebna wiara, aby to ciało zostało przemienione. Lecz pozwólcie, że wam to powiem: Nie jest to podniecanie się albo mobilizowanie do czegoś, co nazywamy wiarą. Bowiem Wiara jest Objawieniem, a jeśli jest objawieniem, to nie jest jakimś mentalnym rozpoznawaniem, ale jest czymś, co ci zostało objawione, że to tak jest.

Wiara nie jest czymś, co się być może wydarzy. Wiara jest czymś, co już istnieje, lecz potrzebuje na siebie skórę. Wiara jest Dowodem tych spraw, które jeszcze nie są widzialne, i ona jest substancją.

I my wiemy, że słowo substancja mówi o Samym Bogu. Więc wiara jest Bogiem, a On jest Słowem. I *jak człowiek myśli w swoim sercu, takim też jest*. Więc Bóg myśli w Swoim sercu o Swoim Słowie, i tym właśnie On jest. A substancją tego myślenia jest wyrażenie, nazywane Słowem.

Otóż, może to jest trochę głębsze, niż jesteście przyzwyczajeni, lecz pozwólcie mi przedstawić to tak prosto, abyście to na pewno dostrzegli.

Kiedy ty i ja myślimy o czymś, nasze myśli zaczynają proces identyfikacji. Innymi słowy, jeżeli poproszę was, abyście zamknęli swoje oczy i rozmyślali o czarnym ogierze biegnącym na przełaj przez wzgórze z zieloną trawą i teraz, kiedy śledzicie tego konia, jak biegnie przez to zielone porośnięte trawą wzgórze, to widzicie za tym wzgórzem w dali na horyzoncie ocean.

Otóż, to co wam opisałem, jest po prostu czymś, co ja wymyśliłem sobie w moim umyśle, lecz jeśli zamkniecie wasze oczy, kiedy wypowiedziałem te słowa, to zobaczyliście w swoim własnym umyśle to właśnie, co ja widziałem w moim własnym umyśle. Otóż, tak właśnie Bóg mógł powiedzieć: Niech zaistnieje koń i powstał koń. Bóg musiał to najpierw pomyśleć, a potem, kiedy to wypowiedział, stało się to substancją. Otóż, w Bożym umyśle było to tak samo realne, chociaż to było jeszcze w Jego myślach, jak potem, gdy zostało to zmanifestowane.

Otóż, taka jest Moc Jego Słowa. Dzięki Wierze albo Objawieniu widzisz to w stanie niewidzialnym, nie ucieleśnionym jeszcze, lecz potem, kiedy zastosujesz Jego Słowo do tego, przybiera to realną postać w trzech wymiarach, w których żyjemy. Wierzę poniekąd, że Zmartwychwstanie odbędzie się właśnie w ten sposób. Wiemy, że ci święci, którzy mają wyjść na widownię, są już w innej dymensji. Wy ich tylko nie możecie zobaczyć, ale oni już tam są.

Brat Branham widział ich tam, czekających ma ciebie i mnie, abyśmy podporządkowali nasze życie Słowu na tę godzinę, i na to właśnie oni czekają. On widział ich tam. On opisał, co widział, a kiedy to wypowiedział, to ja w moim własnym umyśle zobaczyłem przelotny widok tego, co on widział.

Otóż, abyśmy to sprowadzili do tych trzech dymensji, w których obecnie żyjemy, jest potrzebne coś większego niż zdolność zobaczyć, czy wyobrazić to sobie w naszym umyśle. Jest potrzebna Wiara względnie objawienie od Boga, aby się mogło urzeczywistnić Jego własne Słowo.

Ty i ja nie mamy tego jeszcze, ponieważ ciągle myślimy sobie, że coś jest przed nami na drodze, do czego dojdziemy, aby się mogło urzeczywistnić zmartwychwstanie. Lecz widzicie, tamci ludzie żyją po prostu tak samo, jak ty i ja. Brat Branham zobaczył ich, i oni mówili do niego, a on mówił do nich. I oni czekają po prostu na was, abyście zobaczyli to, co oni już widzą.

Mamy więc do czynienia z Wiara, która jest dowodem tego, czego nie możemy zobaczyć naturalnym wzrokiem, lecz co możemy oglądać nadprzyrodzonymi oczami, mianowicie oczami naszego serca. A wiara jest substancją, więc jest to tak rzeczywiste, jak ty i ja jesteśmy.

Otóż, czytaliśmy z 1. Piotra 4, 12. do naszego tematu, gdzie Piotr powiedział: *„Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu. Musimy więc zapytać samych siebie, po co przychodzą doświadczenia? I otrzymujemy naszą odpowiedź w 13. wersecie, gdzie on mówi: ... abyście i podczas objawienia chwały jego (Jego Doxa, Jego Opinii, Jego Wartości i Jego oceny) radowali się i weselili radością niewymowną”*.

Widzicie więc, że te doświadczenia przychodzą, by doświadczyć waszą wiarę w Jego Słowo. Widzimy również w 1. Piotra 1, 3: *„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, 4. Ku dziedzictwu...”*

Słuchajcie teraz, on mówi tutaj o adopcji, ponieważ dziedzictwo jest dla synów i córek. Zobaczymy więc, co on mówi o tym dziedzictwie.

Przede wszystkim ono jest *nieskazitelne*, potem on mówi, że ono jest *nieskalane*, (widzicie więc, że mamy otrzymać dziedzictwo, które jest nieskazitelne i nieskalane, i do tego zwróćcie uwagę, „jeżeli ono jest nieskazitelne i nieskalane”, potem on dodaje „i ono nie zaniknie...”

Dlatego, jeżeli *ono nie może nigdy zaniknąć i jest nieskazitelne*, to jest niewzruszone i nie może być skorumpowane ani wypaczone w jakiś inny kształt czy formę. Zatem ono jest czyste. A jeżeli ono nie może zaniknąć, to nie ustanie i będziecie je mieli na zawsze. A potem on mówi, że *ono jest zarezerwowane dla was w niebiosach*.

Otóż, to jest naprawdę dobre, bo ono jest zastrzeżone dla nas w Niebiosach. I czy wiecie, czym jest to dziedzictwo, które jest przygotowane dla nas w Niebiosach? Jest to Słowo

samego Boga, które jest, jak On powiedział w liście do Rzymian 1, 16: „*mocą Bożą i mądrością*” i dlatego jest tym, czym Bóg istotnie jest.

W 23. wersecie tego samego rozdziału 1. Piotra jest nam powiedziane, że *Słowo Boże jest nieskazitelne i ono na zawsze żyje i trwa*. Więc naszym dziedzictwem musi być Słowo samego Boga.

Otóż, może sobie myślicie: „Wspaniale, ja sobie myślałem, że to będą wielkie bogactwa i skarby, i tym podobne rzeczy.” Lecz słuchajcie, te rzeczy przemijają, lecz Słowo nie może nigdy przeminąć. Więc powodem, dlaczego niektórych nie doprowadza to do podniecenia jest to, że oni nie rozumieją, czym jest Boże Słowo. Lecz Bóg stworzył światy Swoim Słowem. Tak mówi Hebrajczyków 11. rozdział i był tu potrzebny Bóg, mający wiarę w Swoje własne Słowo, aby się to mogło urzeczywistnić.

A więc czytamy dalej w 1. Piotra 1, 5: „*I wy, którzy jesteście strzeżeni mocą Bożą...* (zauważcie, to mówi nam, że Bóg zachowuje nas przy pomocy Swego własnego Słowa, bo Słowo Boże jest Mocą Bożą! A Piotr mówi dalej: *przez wiarę* (przez objawienie, które nam przynosi) *ku zbawieniu* (A ta Wiara czy Objawienie jest) *gotowe, aby było objawione w ostatecznym czasie*).

Czym zatem jest ta Wiara czy Objawienie, które nam ma być objawione, a może dodam tutaj, że ma być objawione w nas na końcu czasu? Jest to Objawienie Jezusa Chrystusa.

Słuchajcie, ilu z was przypomina sobie moje kazanie nazwane „Wiara Jezusa od Getsemane aż na Krzyż?” Otóż, jaka była ta Wiara, która prowadziła Jezusa z Getsemane na Krzyż? Była to Boża własna Wiara w Jego własne Słowo, i z chwilą, kiedy Jezus uchwycił się tej Bożej Wiary, ten bój był skończony. O, to nie znaczy, że cierpienia ustały, lecz oznacza to po prostu, że Jego Wiara uchwyciła się obietnicy i zapieczętowała ją dla Niego.

W swoim kazaniu **Czy znajdę wiarę, kiedy powrócę 51-0508 p 33** brat Branham powiedział: *I ten sam Bóg tam na początku, który przytoczył i umieścił na orbitach ziemię, księżyc i gwiazdy, i uczynił je z tych niewidzialnych rzeczy, względnie uczynił je z rzeczy widzialnych. Z tych rzeczy... A skąd wziął On materiał do tego, aby je mógł uczynić? On wypowiedział go do istnienia Swoim Słowem. On powiedział: „Niech się stanie,” i tak się stało. Bóstwo! I to – część tego Bóstwa przebywa w sercu każdego narodzonego na nowo chrześcijanina. Alleluja. Co On potem powiedział: „Proście, czegokolwiek chcecie, a będzie wam to dane.” Tutaj to macie. Bóstwo – Ono zstąpiło, przypadło w Dniu Pięćdziesiątym. Ono przypada ciągle.*

I dalej, w jego kazaniu **Słowo stało się ciałem – podróż do Indii 54-1003M p 81** „*A ci, którzy są synami Bożymi, są prowadzeni Duchem Bożym.” Potem, gdy ludzki element wychodzi z człowieka, a Duch Boży napętnia tą lukę, kiedy człowiek wypróżni samego siebie, amen! – wtedy Kościół będzie w Jego mocy zmartwychwstania Pana Jezusa, będzie kroczył Jego śladami – w Jego Mocy, w Jego myślach, w Jego Istocie i w Jego działaniu.* Czy rozumiecie, co mam na myśli? *Wtedy wasze myśli staną się słowami, a słowa zmaterializują się. Wtedy Kościół jest w Jego mocy. Ja wierzę, że to jest w drodze – mianowicie kiedy Kościół będzie tak przyobleczony w Chrystusa, Ducha Świętego, a ludzki element będzie tak daleko od nich, że już nie widzą samych siebie, nie mają swoich własnych myśli, lecz służą Bogu. A ich myśli idą naprzód. Oni odrzucają rzeczy tego świata. Oni po prostu pielgrzymują w Duchu, żyją w Duchu, działają w Duchu, chodzą w Duchu i tak wypełniają zakon Chrystusowy. Wtedy miłość Chrystusowa jest w sercu człowieka, działając w Duchu Świętym. Wtedy ten wspaniały, cudowny Kościół wyjdzie na widownię z mocą i Bóstwem, ponieważ*

***Bóstwo będzie objawione w ludzkich istotach, urzeczywistniając przez Ducha Świętego myśli ich umysłów.***

W jego kazaniu **Identyfikacja 63-0123 p 46**: „Spójrzcie na Niego, wszystkie kończyny ziemi, i życie. A jedynym sposobem, jak to możecie... Jego bezgrzeszna natura wyrażała Słowo Boże w tej mierze, że On i Słowo byli Jedno. On tak powiedział. „Ja i Mój Ojciec jesteśmy Jedno. Ja zawsze czynię to, co podoba się Mojemu Ojcu. Ja i Mój Ojciec jesteśmy po prostu Jedno.” **On był tak doskonałym podobieństwem Boga, że On i Bóg wyrażał tą samą Istotę. On był ciałem, Synem, które wyrażało Bóstwo Boga. Więc to czyniło Go Bóstwem w człowieku w tym celu, żeby mógł odkupić ludzi. Rozumiecie. On i Słowo byli jedno. „Na początku było Słowo, a Słowo było Bogiem. A Słowo ciałem się stało...”** Więc On i Słowo stali się jedno, aby Słowo mogło zostać wyrażone i mogło pokazać światu Wzór tego, czym człowiek powinien być.

Dalej z jego poselstwa **Pergamoński wiek kościoła 60-1207 p 46**: „Otóż, jeżeli On jest żyjącym Słowem, wtedy to, co jest zapisane w Biblii, jest częścią Niego, więc jeżeli możesz to zaakceptować w Nim, który jest Słowem, to Słowo wchodzi do ciebie przez wiarę i czyni Go żywotnym, ponieważ to... O, zrozumcie To. To Słowo wchodzi do ciebie, jeżeli Duch Święty jest wewnątrz; Ono zostaje ożywione, skoro tylko wejdzie do wnętrza, i wtedy każda obietnica jest prawdą. „Dlatego, jeśli powiesz tej górze: ‚Przenieś się’, a nie wątpisz w swoim sercu...” Dlaczego jest tak? **Ty jesteś Bóstwem, które mówi.** Czy temu wierzysz? Biblia tak mówi. **I cokolwiek będziesz mówił, to się urzeczywistni**, jeżeli w to nie wątpisz, jeżeli potrafisz usunąć z siebie wszelki załączek tego świata i pozwolisz Duchowi Świętemu, uczynić cię w pełni synem lub córką Bożą (nie masz świata, nie ma dla ciebie potępienia, żadnej wątpliwości). **Co to potem jest? To już nie jesteś ty; jest to Bóg w tobie.** Potem bierzesz Jego Słowo. Ono jest obietnicą i mówi: „Ojcze, to jest Twoja obietnica.” „Szatanie...” Wtedy coś musi się dziać.

Przejdziemy teraz z powrotem do 1. Piotra 1. i rozpoczniemy od 6. wersetu. „6. **Weselcie się z tego, mimo że teraz na krótko, gdy trzeba, zasmuceni bywacie różnorodnymi doświadczeniami.** (Zauważcie, on mówi, że będziemy przeżywać różnorodne doświadczenia, jeżeli ich potrzebujemy. Więc jak Piotr powiedział w naszym tekście: „**Najmilsi, nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy ku doświadczeniu waszemu**”. A dlaczego mielibyśmy sobie myśleć, że to nie jest dziwne? Ponieważ on rzekł, że będziecie doświadczani, jeżeli to jest wam potrzebne. To jest ten klucz do zrozumienia. Panie, dlaczego wszystkie te doświadczenia? Ponieważ wam ich potrzeba – dlatego przychodzą. A dlaczego jest tak? Ponieważ nie pozbyłeś się jeszcze swoich własnych pożądliwości i świeckich ambicji, i nie pozwoliłeś Chrystusowi, żeby zajął całą twoją istotę. Więc on mówi: 7. **Ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus.**

Widzicie więc, my musimy przechodzić doświadczenia naszej wiary. A to doświadczanie nie jest po to, by zobaczyć, jak wielkim ty jesteś albo jak dużo tego wiesz, i jak bardzo potrafisz się robić świętym. Lecz te doświadczenia są doświadczeniami twojej Wiary. Innymi słowy, ta Wiara czy objawienie w tobie jest wystawiona na próby i jest doświadczana, aby zapewnić, że zrodzi taki owoc, jaki powinna zrodzić.

Pozwólcie mi teraz przeczytać ten rozdział do końca, a potem podam znowu kilka komentarzy.

**1. Piotra 1, 8-13:** „8. **Tego miłujecie, chociaż go nie widzieliście, wierzycie w niego, choć go teraz nie widzicie, i weselicie się radością niewysłowioną i chwalebna, 9. Osiągając cel wiary, zbawienie dusz. 10. Zbawienia tego poszukiwali i wywiadywali się o nie prorocy, którzy prorokowali o przeznaczonej dla was łasce, 11. Starając się wy badać, na który albo**

na jaki to czas wskazywał działający w nich Duch Chrystusowy, który przepowiadał cierpienia, mające przyjść na Chrystusa, ale też mające potem nastąpić uwielbienie. 12. Im to zostało objawione, że nie sobie samym, lecz wam służyli w tym, co teraz wam zostało zwiastowane przez tych, którzy w Duchu Świętym zesłanym z nieba opowiadali wam radosną nowinę; a są to rzeczy, w które sami aniołowie wejrzeć pragną. 13. Dlatego okiełzajcie umysły wasze i trzeźwymi będąc, połączcie całkowicie nadzieję waszą w łasce, która wam jest dana w objawieniu się Jezusa Chrystusa”.

Wiemy również, że w 1. Koryntian 1, 4-10 jest nam powiedziane, że ta Łaska, która ma przyjść, jest posłana w tym celu, aby nas doprowadzić do dojrzałości, abyśmy mieli zmysł Chrystusowy w nas, i abyśmy mogli wszyscy mówić tą samą mową odnoście tej Nauki. 14. *Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądaniami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej, 15. Lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym, 16. Ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty.*

Kiedy teraz wrócimy do 7. wersetu, mamy tam obietnicę, że te doświadczenia naszej Wiary czy objawienia są po to, aby wzbudzić w nas Chwałę, Cześć i Uwielbienie dla Boga. Widzicie więc, że my nie przechodzimy tych doświadczeń tylko dlatego, abyśmy ich spróbowali. Jesteśmy doświadczeni, abyśmy byli przyjęcia godni. My (nauczyciele) testujemy uczniów 1. stopnia, kiedy są gotowi, aby byli przetestowani, aby udowodnić, że posiadają te wiadomości, które są potrzebne do przejścia z 1. stopnia, i otrzymać awans do 2. stopnia. Więc każde doświadczenie, które przejdziemy pomyślnie, awansuje nas do postąpienia o jeden szczebel wyżej na tej drabinie, jak się to mówi.

Więc ja tutaj akcentuję tę sprawę, że jeśli naprawdę przyjąłeś to objawienie Jezusa Chrystusa do twojego umysłu i duszy, potem, jak powiedział brat Branham, jesteś Bóstwem wyrażonym dla tego świata.

**Bóstwo Jezusa Chrystusa 49-1225 p 38:** *I ta sama moc, ten sam Chrystus... Alleluja. Niech sobie fundamentaliści, niech ci ludzie, którzy zaprzeczają mocy Bożej mówią, że to jest błędne; lecz ta sama moc, która powołała słowem świat do istnienia, jest w tych ludziach, którzy mają Ducha Świętego. Zgadza się. Mężczyźni i kobiety, jest pora na to, abyśmy stwierdzili, kim jesteśmy. Diabeł próbuje trzymać cię gdzieś z tyłu i mówi ci, że jesteś takim niepozornym przydeptanym nikim. Nie jesteście takimi. Jesteście synami i córkami Bożymi. Bóstwo nie jest w niebiosach: ono jest w was. Alleluja. Wiem, iż sobie myślicie, że jestem zwariowany, lecz pozwól, że ci coś powiem, bracie. Kiedy sobie uświadomisz, że Wszechmogący Bóg przebywa w tobie, to jest w porządku. „Moje Życie – Ja daję Zoe”; Życie Boże jest w ludzkiej istocie.*

Zatem, człowiek jest tym, kim jest w swoim umyśle i w swojej duszy. Jezus powiedział: „Cokolwiek człowiek myśli, takim on jest.” Dlatego jeśli Objawienie Jezusa Chrystusa jest w tobie, to nie będzie oddziaływać tylko na twój charakter, lecz ukształtuje Jego Charakter w twoim charakterze. I cokolwiek On objawia w twoim sercu, będzie oddziaływać także na te okoliczności, do jakich wstępujesz codziennie. A te właśnie okoliczności są używane przez Boga, aby ukształtował twój charakter na Jego finalny produkt, który predestynował Bóg.

Patrzcie, wszyscy znamy podobieństwo z Ew. Mateusza 13 o Synu Człowieczym, który wyszedł, by siał nasienie, i wiemy również, że tym nasieniem jest Słowo Boże, i wiemy też, że Słowo jest Życiem. Więc te nasiona, jako nasiona jako nosiciele Bożego Życia, są dziećmi Bożymi. My to wszyscy wiemy. Zatem i te myśli w twoim umyśle są również nasieniem. A jako nasiona one zawierają życie. **Dlatego każde doświadczenie, w którym wytrwasz,**

**każde test, przez który prowadzi cię Bóg, przychodzi jako rezultat myśli tego Nasienia, które znajduje się w twoim sercu.**

Potem, jak powiedział Piotr, nie powinno nas to zaskoczyć, kiedy stawiamy czoło różnym doświadczeniom, ponieważ te doświadczenia są po to, aby nas doświadczyć. Istotnie, widzimy w 1. Piotra 1, 7. że jesteśmy nie tylko przeznaczeni, do przeżywania tych doświadczeń, ale jesteśmy również predestynowani do tego, abyśmy w nich wytrwali. **Tłumaczenie Wuesta (Biblii)** *W ostatnich czasach macie się ustawicznie cieszyć i wyrażać radość w triumfującej obfitości, chociaż przez krótką chwilę w czasie obecnym, jeżeli jest może potrzeba do tego, zostałeś zasmucony będąc poddany wielu różnym doświadczeniom i próbom w tym celu, żeby twoja wiara została zaakceptowana, bowiem twoja wiara była egzaminowana przez doświadczenia, aby mogła zostać zaakceptowana, aby się okazała daleko droższą od złota, które ginie, chociaż złoto zostaje wypróbowane przez ogień, i mogła zostać odkryta po dokładnym badaniu i przynosić w rezultacie Chwałę, Cześć i Uwielbienie w czasie Objawienia Jezusa Chrystusa;*

Dlatego możemy powiedzieć, że każde doświadczenie, przez które przechodzisz, i każdym razem, gdy jesteś poddany doświadczeniu przez Boga i nie możesz widzieć poza te okoliczności, które otaczają twoje życie, pamiętaj tylko, że to są wszystko rezultaty tych nasion z twoich myśli, a one zrodziły się w twoim sercu.

Przypomnijcie sobie, Paweł powiedział nam w liście do **Rzymian 8, 28 – 31**: „28. A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani. 29. Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci; 30. A których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił. 31. Cóż tedy na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?”

Dlatego jeśli wszystko odnośnie nas zostało już predestynowane przez Boga, to te właśnie myśli, którymi myślimy, On wiedział już przed założeniem świata, że będziemy je mieć, i On wie nie tylko to, o czym kiedykolwiek myślałeś, lecz również jakie będziesz miał myśli dalej.

Widzimy zatem wzajemne powiązanie tych myśli, które myślimy, i jak one wywierają wpływ na nasz wzrost na podobieństwo Jego Syna. Nasze myśli są zawsze w ustawicznych zmianach. Kiedy byliśmy dziećmi, mieliśmy pewne myśli, które zaprzętały nasze umysły. Potem, na skutek doświadczeń w życiu zaczęliśmy dalej rozwijać nasze myśli.

I kiedy przeżywamy jakieś nowe przeżycie, nasze myśli zaczynają badać okoliczności w naszych życiach z coraz bardziej dojrzałym zrozumieniem. Paweł powiedział w **1. Kor. 13, 11**: „**Kiedy byłem dziecieniem, mówiłem jak dziecko, ponieważ rozumiewałem jako dziecko i myślałem jako dziecko, lecz teraz, kiedy stałem się mężczyzną, odłożyłem na bok moje dziecięce myślenie.**” A więc widzimy, że nasz umysł jest w ciągłym wzroście i nasz ogród myśli jest na coraz wyższym poziomie, jak to mówimy, albo zostaje odnowiony przez doświadczenia w życiu, przez które przechodzimy w naszej pielgrzymce.

Paweł mówi nam w liście do **Rzymian 5, 3-5**, że *powinniśmy przynosić Bogu chwałę w naszych doświadczeniach i próbach.* Otóż, to słowo tutaj jest Greckim słowem, które oznacza te sprawy, które jak się wydaje wywierają na nas nacisk.

Dlaczego zawsze myślimy o naszych doświadczeniach, że przychodzą jako rezultat działalności kogoś innego, kiedy Paweł powiedział nam, że powinniśmy przynosić chwałę w tych sprawach, bo on dalej mówi: „**wiedząc, że ucisk sprawuje w tobie cierpliwość, a cierpliwość kształtuje twój charakter, a charakter rodzi gorliwe oczekiwanie, a kiedy**

*jesteśmy w gorliwym oczekiwaniu, to nie jesteśmy zawstydzeni, ponieważ wiemy, że miłość Boża jest rozlana w naszych sercach lub w zrozumieniu przez Ducha Świętego, którego nam Bóg dał, kiedy przyjmujemy Jego Słowo.* Dlatego widzimy, że Bóg posługuje się różnymi okolicznościami w naszym życiu, aby okazać w nas Swój charakter i okazać nam łaskę.

Tak więc rozwój naszego charakteru jest zależny od przyjmowania podniet z zewnątrz i od tego, jak reagujemy na te doświadczenia, ponieważ Bóg usiłuje, aby w naszych myślach wyłoniły się jego własne Słowa. Zatem te podniety doprowadzają nas do wypełnienia wszystkiego, abyśmy osiągnęli ostateczny cel, przyjmując zmysł samego Boga. Ponieważ mimo wszystko Bóg pragnie, żebyśmy czynili to, co czynił Jego Syn, a On stawiał czoło posługując się Słowem każdemu pokuszeniu, które na niego przyszło. A w tym właśnie Ewa nie dopisała – nie uczyniła tak.

Kiedy taki młody przebiegły goguś przychodzi i próbuje skłonić twoje dzieci, aby czyniły coś, odnośnie czego tata nauczał ich, że to nie jest właściwe, na przykład kiedy powie: O, chodźcie, to jest w porządku, zróbmy to i tamto. Ale w twoich myślach, względnie w myślach twego dziecka sumienie ostrzega i mówi: „Lecz tato powiedział, że tego nie wolno mi czynić. Albo mama powiedziała, że to jest grzeszne”.

Otóż, tak samo jest z Bogiem i Jego Słowem. On próbuje napęłnić nasze małe umysły pełnią Jego Słowa, żebyście mogli powiedzieć w doświadczeniach tak, jak Jezus powiedział: „Jest napisane, albo jest również napisane, itd.” Dlatego ***nasze reakcje, z jakimi odnosimy się do tych okoliczności, są zewnętrznym przejawem tego, gdzie stoimy w naszym rozwoju i wzroście do postawy synów Bożych.*** To, jak zachowujemy się w każdej okoliczności jest zależne od tego, w jakim stadium naszego rozwoju jesteśmy, w naszym wzrastaniu do charakteru absolutnie posłusznych synów. Zatem to, co pojawia się jako doświadczenie w jednym stadium naszego wzrostu, nie będzie już doświadczeniem w późniejszym stadium rozwoju naszego charakteru.

Okoliczności są podobne do pisania testów w szkole. To, co wydaje nam się bardzo trudną rzeczą w pierwszej klasie w szkole, nie będzie już w ogóle problemem czy testem po dwunastu latach chodzenia do szkoły. Im dalej jesteśmy w naszym stanie rozwoju i wzrostu na podobieństwo Boga, do którego mamy być podobni, tym bardziej będzie rozwinięty nasz mechanizm reagowania, który jest ugruntowany w naszym umyśle, albo w nasionach ogrodu naszych myśli.

***Dlatego wszystkie okoliczności, którym stawiamy czoło w życiu, wzmagają się i rozwijają z naszego własnego umysłu czy myśli. Okoliczności rozwijają się z naszych myśli.*** Jesteśmy uderzani przez okoliczności tak długo, jak długo odczuwamy, że one mają zewnętrzny wpływ na nasze życie.

Kiedy uświadomimy sobie w końcu, że okoliczności, które pojawiają się w naszym życiu są bezpośrednim rezultatem naszego własnego mentalnego stanu, zacniemy doceniać to, że służą swemu celowi w naszym wzroście do postawy doskonałego męża, którą Bóg przeznaczył dla każdego z nas.

Każdy, kto przez pewien dłuższy czas praktykował życie chrześcijanina i który praktykował opanowanie samego siebie, oczyszczał samego siebie i poświęcał, z pewnością zauważył, że zmiany w jego okolicznościach nastawały odpowiednio proporcjonalnie do zmian w jego stanie umysłu.

Jeżeli ty celowo i gorliwie czynisz wysiłki w tym kierunku, aby naprawiać defekty twojego osobistego charakteru, i robisz szybkie i żwawe postępy polepszając się w tych sferach, w których jesteś słaby, to będziesz szybko i z powodzeniem przechodził przez nieprzewidziane zmiany. Dlatego twoją duszę pociąga to, czego ona sekretnie pragnie, a

także to, czego obawia się najbardziej. Ona nie tylko osiąga wyżyny swoich aspiracji, których pragnie, lecz również spada na poziom niezdiscyplinowanych pragnień i okoliczności, dzięki którym twoja dusza otrzymuje to, za czym tęskni.

Dlatego każde nasienie myśli, któremu pozwolimy wpaść do żyznej gleby naszego umysłu, aby się w nim zakorzeniło, ono zrodzi według swego rodzaju, według swojego własnego podobieństwa czy natury. Tak, twoje myśli zrodzą owoce tego, co jest tam wewnątrz.

Prędzej czy później każde nasienie myśli, które zasialiśmy w naszych sercach, będzie musiało zakwitnąć i zmanifestować się w naszym życiu w postaci postępowania lub czynu. I każde postępowanie i czyn zrodzi swoje własne owoce zgodnie z jego możliwościami czy okolicznościami. Jak Pismo Święte mówi nam: *„dobre myśli zrodzą dobre owoce, ale złe myśli zrodzą złe owoce.* Dlatego właśnie musimy dojść do tego stanu, gdy **zaczynamy monitorować i sprawdzać to, o czym myślimy i w co wierzymy.**

Piotr mówi nam w **1. Piotra 1, 20 – 22**: *Jeśli cierpimy dla spraw Chrystusa, jest to godne przyjęcia u Boga, lecz jeśli cierpimy na to, co sami spowodowaliśmy, to powinniśmy znosić cierpliwie konsekwencje tego, wiedząc, jak Paweł nauczał w liście do Rzymian 8, że wszystkie rzeczy współdziałają dla naszego dobra.* Jak widzicie, wasze myśli są nasionami, które muszą doprowadzić do manifestacji tą naturę, która jest zawarta w nasieniu.

Skoro życie zawarte w nasieniu zmanifestuje się, to kiedy nasienie myśli daje sposobność, żeby się manifestowały życie w postaci działania lub uczynków, to spowoduje, potem, że w reakcji na to zaczną się dziać inne rzeczy. Dlatego, jak powiedział Piotr: *„Nie bądźcie zaszokowani i zaskoczeni, jeżeli wasze postępowanie spowoduje, że zaczną się dziać inne okoliczności i może odczuwacie, że nie potraficie nad nimi panować.* Wy jednak możecie nad nimi rzeczywiście panować przede wszystkim w ten sposób, że nie dajecie im powodu, aby się w ogóle działy.

Prawo fizyki mówi nam: **„Każda akcja wywołuje reakcję.”** W swoim kazaniu **Sprawdzanie reakcji** brat Branham naucza nas, że Bóg posługuje się różnymi akcjami i okolicznościami w naszym życiu, aby sprawdzić, jak będziemy na nie reagować. Dlatego przystoi nam, abyśmy zważali na to, jak czynimy różne sprawy. Jeżeli naprawdę wierzymy, że wszystko, co sialiśmy, przyniesie w rezultacie żniwo, to kiedy sialiśmy nienawistne mówienie, nie powinniśmy być zaskoczeni, kiedy pojawi się krytyka pod naszym adresem. Możemy zatem widzieć, jak okoliczności mogą aktualnie kształtować się wokół naszych wewnętrznych myśli. Możemy widzieć, że Bóg posługuje się przyjemnymi i nieprzyjemnymi wydarzeniami z zewnątrz w naszym życiu, aby współdziałały ku naszemu dobru. Dlatego właśnie uczymy się z naszych cierpień i z naszych błogosławieństw. Każde z nich dopomaga naszemu wzrostowi na podobieństwo Chrystusa, którego tak bardzo pragniemy w naszych duszach.

Dlatego powinniśmy być w stanie zrozumieć, jak nasze działanie jest tylko wyrażeniem naszych myśli. Okoliczności nie przytrafiają się tylko, one wyrastają ze stanu w naszym sercu.

Podobnie jak nasze duchowe życie czyni postępy, podczas których Słowo musi przychodzić na Słowo, aby mogło wyprowadzić na jaw nasze uwielbione ciało, tak samo czynią nasze okoliczności dodane do naszych cierpień, żeby pomóc naszemu charakterowi w jego wzroście i rozwijaniu się. Każda sytuacja, której stawiamy czoło w życiu, jest jak jakaś duża składanka puzzle i kiedy ona zostanie prawidłowo poskładana daje sens i ma znaczenia dla każdego. Okoliczności i warunki, którym stawiamy czoło każdego dnia są



tylko reflektorami, które pomagają nam wiedzieć, jak daleko doszliśmy już w naszym rozwoju.

Dlatego może nie zawsze otrzymasz to, o co się modlisz, lecz wiedz jedno z całą pewnością, że na pewno będziesz żał to, co siałeś.

Zatem nasze pragnienia i modlitwy są dla nas korzystne tylko wtedy, kiedy są w zgodności z tym, co aktualnie siejemy w zakamarkach naszego umysłu. Kiedy zwalczamy okoliczności, odwracamy tylko efekt tego, co sialiśmy. Widzimy te okoliczności, które są na zewnątrz i może nie lubimy tego, co widzimy, lecz one istnieją tylko dlatego, że ciągle odżywiamy je w naszych umysłach, podniecamy je ciągle i w ten sposób zachowujemy je w naszych myślach.

Ty nie możesz polepszyć swoich okoliczności bez polepszenia samego siebie. I dlatego właśnie nasze okoliczności pozostają ciągle te same. Jeżeli nie jesteśmy ochotni umrzeć samemu sobie, to nigdy nie osiągniemy pragnienia naszych serc. Człowiek, który pragnie mieć lepszy styl życia, musi być ochotny działać w tej sprawie, której pragnie. Zbyt wielu ludzi żyje w ubóstwie i oni sobie tylko życzą, żeby się mogli podnieść ponad to, lecz co oni czynią w tej sprawie, co oni zasiewają, aby zmieniła się ich sytuacja? Łapanie na chybił trafił nie doprowadzi cię do niczego, więc dlaczego to czynić?

Jeżeli pragniesz zmiany, musisz być ochotny, aby się zmienić. Musisz być agentem zmiany. Przypomina mi to pewien wiersz, który słyszałem, jak brat Branham opowiadał go w swoim kazaniu **Nasienie węża 58-0928E p 42**. On powiedział: *Krótki poemat, który mi zazwyczaj pomagał tak bardzo, kiedy byłem jeszcze dzieckiem, i on brzmi mniej więcej następująco: Był pewien szlachetny Rzymianin w czasach Rzymskiego Imperium, który słyszał kraczącego tchórza, który mówił przed zamkiem: 'O, on jest bezpieczny w takim zamku z mocnych modrzewiów. Nikt nie może nim zatrząść!' 'O nie, powiedział bohater, ja znajdę sposób, jak go zdobyć.' Tutaj to macie. To jest właściwe podejście.*

*43 Jeżeli ta Biblia naucza, że Jezus Chrystus jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki... Nie była to łatwa sprawa, kiedy wyszedłem z tej kaplicy owego dnia i każdy mówił mi, że to się wydarzy lub tamto się wydarzy. „Ty będziesz uważany za fanatyka i wrzucą cię do więzienia. A całe stowarzyszenie kaznodziejów będzie nastawione przeciwko tobie.” Lecz Bóg powiedział, abym to czynił. Biblia mówi, że On jest tym samym, i obecnie ognie przebudzenia płoną w każdym narodzie pod niebem. Zgadza się. Stój za tą sprawą. Jak borykasz się ze swoją pracą każdego dnia? Czy obawiasz się tej pracy, którą znalazłeś? Czy możesz dołożyć wszelkich sił do tej pracy, która jest przed tobą? Czy jesteś zmęczony umysłowo i masz pusto w głowie? (Ja nie lubię czegoś takiego.) Albo czynisz wszystko, na co cię stać w tej pracy, która jest przed tobą. Względnie jest to przesiąknięte obawami? Jeżeli tak jest, podejmij się następnej pracy, którą znajdziesz, i postanów sobie, że to wykonasz. Trzymaj się tego. Oczywiście. Zrób postanowienie w swoim sercu jak Daniel. Trzymaj się wiernie Boga.*

Więc przestań tylko ciągle coś łapać, ponieważ to nie doprowadzi cię do niczego. To mi przypomina pewnego młodego człowieka, który chciał być mnichem. Więc on wstąpił do klasztoru i kiedy został ordynowany, było mu powiedziane, że ten klasztor jest poświęcony milczeniu i będzie mu pozwolone wypowiedzieć tylko dwa słowa po spędzeniu w nim 10 lat. Więc kiedy upłynęło 10 lat, zapytano się go, jakie chce wypowiedzieć słowa, a on odrzekł: Twarde łóżko. Przeor klasztoru powiedział, że będzie o tym rozważał. Kiedy przeszło kolejnych 10 lat, pozwolono temu mnichowi wypowiedzieć znowu dwa słowa i on rzekł: Pokarm niedobry. Przeor odrzekł, że będzie o tym rozmyślał. W końcu po dalszych 10 latach zapytano tego mnicha, jakie słowa chciałby wypowiedzieć, a on odrzekł: „Ja odchodzę.”

Przeor powiedział: „Otóż, okazuje się, że jedyne słowa, które wyszły z twoich ust w ciągu ostatnich 30 lat, były tylko skarżeniem się.”

Więc chwyć się i skarż się, jeśli chcesz, lecz w rzeczywistości nikt nie troszczy się o to. Zbierasz to, co siałeś. Ty jesteś powodem tego, że jesteś takim, jakim jesteś. Co siałeś, to też będziesz żał w swoim życiu. Nie będziesz miał miłej więzi w rodzinie przez szczęśliwy przypadek, lecz będziesz miał taką rodzinę dzięki żmudnej pracy i ustawicznemu rozmawianiu. ***Dobre myśli i postępowanie nie mogą przynieść złych rezultatów.***

Istotnie, Jezus powiedział nam w Ew. Mateusza 7, 17-19, że dobre drzewo nie może rodić złych owoców. Dlatego jeśli myślimy dobre myśli, będziemy dobrze postępować i działać, i to przyniesie dobre rezultaty. Będziesz żał tylko to, co siałeś. Dlatego jeśli rozkoszujesz się w Panu, otrzymasz tylko te sprawy, których potrzebujesz.

**Psalm 37, 4:** „*Rozkoszuj się Panem, a da ci to, czego sobie życzy serce twoje.*”

**Przyp. Sal. 16, 3:** „*Powierz Panu swoje sprawy, a wtedy ziszczą się twoje zamysły.*”

Ty czynisz zobowiązanie, więc ty jesteś tym, który musi siać, a potem Bóg po prostu honoruje Prawo Reprodukacji, które mówi: *każde nasienie zrodzi według swego własnego rodzaju.* Widziałem tak wielu ludzi, którzy skarżą się z tego powodu, że nie mają zwycięstwa, lecz są pokonani. Jest tak dlatego, że sieją pokonanie.

**Ta godzina nadeszła 51-0415E p E-17:** ***Twoje właściwe nastawienie umysłu do Bożej obietnicy urzeczywistni każdą obietnicę. Otóż, może temu nie wierzysz. Mówisz: „Otóż, moja wiara jest słaba”. Ja bym tego nie wyznawał. Rozumiesz? Niechaj diabeł nie wie o tym. Mów zawsze: „Ja mam mocną wiarę. Ja wierzę Bogu całym moim sercem.” Rozumiesz? Nie świadcz o niczym od diabła. I kiedy Go przyjmiesz jako swojego Lekarza, to nie postępuj już tak, jakbyś był chorym albo kaleką – nigdy więcej. Wierz, że jesteś uzdrowiony. Weź Go za Jego Słowo. Potem cała sprawa jest zależna od Boga, a nie od ciebie. Rozumiesz? Jak długo bierzesz Boga za Jego Słowo, wtedy Słowo zrodzi to, co obiecało czynić.***

Pewien mój przyjaciel powiedział mi, że słyszał pewnego człowieka, który twierdzi, że jest kaznodzieją, ale nie ma zboru, który mówił: „Wiesz, ja potrafię czynić to samo, co czyni brat Brian i w gruncie rzeczy zawsze chciałem czynić właśnie to. A mój przyjaciel odpowiedział: „Ale ty tego nie czynisz.” I to była dobra odpowiedź. Wielu z tych, którzy siadają sobie wygodnie w fotelach, myślą, że oni są powołani do lepszej gry niż ten profesjonalny gracz, którego obserwują, lecz oni są tylko wyniośli w swoich własnych myślach, a w większości wypadków ich brzuchy są rozdęte na skutek picia piwa, kiedy siedzą przygarbieni w swoich wygodnych fotelach. Gdyby to potrafili czynić lepiej, oni by w nich w ogóle nie wysiadali.

Dlatego: ***Piękne myśli wszelkiego rodzaju wykrystalizują się i przyzwyczajają do Łaski i dobroci, która utrwała się w przyjaznej i miłej atmosferze; czyste myśli wykrystalizują się i przyzwyczajają się do świątobliwości i samoopanowania, które później utrwalają się w atmosferze odpoczynania i pokoju.*** Jeżeli siałeś myśli o ufaniu i poleganiu na samym sobie, odwadze i stanowczości, one przyniosą okoliczności i warunki do powodzenia, obfitości i wolności. Energiczne myśli wykrystalizują się do uosobienia czystości i pracowitości, które utrwalają się w atmosferze grzeczności; łagodne i wybaczące myśli wywołują natomiast atmosferę ochraniają i zachowywania.

Miłowanie i niesamolubne myśli wykrystalizują się do usposobienia zapominania o samym sobie, które utrwała się w okolicznościach trwałego powodzenia i prawdziwych bogactw. **„Aby mieć przyjaciół, musisz okazywać się przyjaznym dla innych.”**

Jeżeli siejesz ciągle ten sam szczególny rodzaj myśli, czy już są dobre czy złe, nic na to nie poradzisz, lecz to zrodzi w rezultacie charakter i okoliczności, w których ty żyjesz.

**Izajasz 58, 11:** *„I Pan będzie ciebie stale prowadził i nasyci twoją duszę nawet na pustkowiach, i sprawi, że twoje członki odzyskają swoją siłę, i będziesz jak ogród nawodniony i jak źródło, którego wody nie wysychają.*

**Jeremiasz 31, 12b:** *I będzie ich dusza jak ogród nawodniony.* Dlatego wszystko, czym jesteś, nawet twój charakter wychodzi z twoich myśli, które masz w swoim sercu, które czynią cię tym, kim w rzeczywistości jesteś. A twoje myśli oddziałują na wszystko, co już jest w tobie, nie oddziałują tylko na twój charakter, kształtując twój charakter, lecz nawet oddziałują na twoje codzienne okoliczności i na sposób, w jaki zachowujesz się w tych okolicznościach. A Bóg używa tych okoliczności, by wykształtować twój charakter do jego ostatecznego stanu, jaki On predestynował dla ciebie. Dlatego każde utrapienie, które znosisz, każdą próbę, przez którą przechodzisz, przychodzą jako rezultat tych myśli, które znajdują się w twoim sercu. Zatem, każde nasienie myśli, któremu pozwolimy wpaść do żyznej gleby naszych umysłów, aby się w niej zakorzeniło, zrodzi według swego własnego rodzaju, według swego podobieństwa czy natury. Prędzej czy później każda myśl-nasienie, które zasialiśmy w naszych sercach, będzie musiało zakwitnąć i zostanie zmanifestowane w naszym życiu w postaci działania lub uczynku. A każde działanie albo uczynek zrodzi swoje własne owoce zależnie od możliwości i okoliczności. Jak Pismo Święte mówi nam, dobre myśli zrodzą dobre owoce, a złe myśli zrodzą złe owoce.

Dlatego miłujące myśli stworzą atmosferę pomagania innym i zaufania, i wykryształizują się w usposobienie Łaski, dobroci i Bożej miłości, które stwarzają dalsze warunki przyjaźni i pełnej miłości benewolencji i odwzajemniania się tym, którzy przyjmują twoje miłujące myśli. W środę wieczorem rozpoczniemy od tego miejsca, gdzie skończyliśmy dzisiaj do południa.

Módlmy się.